

W 48-mą Rocznicę Narodzin 1-ej Kompanii Kadrowej Legionów Polskich

6-go Sierpnia 1914 Roku Powstała Isza Kompania Kadrowa a 6 Sierpnia Jako Czołowa Kolumna Legionów Przekroczyła Granicę Rosyjską Rozpoczynając Walkę o Niepodległość Polski.

Wybuch pierwszej wojny światowej w roku 1914-tym zastaje Józefa Piłsudskiego gotowego w swych koncepcjach do realizowania czynu zbrojnego dla wywalczenia Polsce niepodległości. Korzystając z ogłoszonej mobilizacji wojsk austriackich, Piłsudski przeprowadza równocześnie mobilizację Związku Strzeleckiego oraz Drużyn Strzeleckich, które na kilka dni przedtem oddały się bez zastrzeżeń pod jego komendę.

Następuje gorączkowy okres czynności związanych z formowaniem pierwszego oddziału wojska polskiego. Oddziały Strzeleckie koncentrują się głównie w Krakowie w "Oleandrach", dokąd przybywa w dniu 3 sierpnia pierwszy oddział Drużyniaków w sile 74 ludzi, którzy weszli w skład formowanego oddziału. Taką samą ilość brano ze strzelców, przeważnie spośród Królewaków. Z magazynów zaczęto wybrany wydawać tornistry, ładownice, karabiny i po 20 sztuk amunicji. Nastrój panował wzniosły i dosięgnął szczytu, gdy do "Oleandrów" przybył przyszły Komendant Legionów Polskich, Józef Piłsudski.

Opowiadanie Naoczego Świadka

Oto co opowiada jeden z naocznych świadków i uczestników tego historycznego momentu.

Po południu tegoż dnia zapowiedziano przybycie Komendanta. Istotnie około godziny 3-ciej wśród ustawionych naprzeciwko siebie Strzelców i Drużyniaków pojawił się Piłsudski w czapce maciejówce, ze szpicrutą w ręku. Po przyjęciu raportu dokonał szczegółowego przeglądu obu oddziałów po czym wygłosił krótką przemowę (której treść po dziś dzień pozostała się w pełni aktualna).

Mowa Piłsudskiego w Oleandrach

"KONIEC ROZBICIA WYSILKÓW. Jedno wojsko narodowe musi istnieć. Odtąd niema ani Staropolskich ani Drużyniaków. Wszyscy, jak tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek zostanie wam rozdany, rozkazuję abyście zamienili ze sobą wasze dawne odznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech strzelcy przyjdą do czapek blachy

oddziału z papierem w ręku i wzruszonym głosem zaczął z nazwiska i imienia wywoływać żołnierzy. Wywoływani wychodzili w pełnym rynsztunku z bronią na ramieniu. Cisza zaległa na całym placu tak głęboka, że słyhać było przyspieszone oddechy tych, co czekali na swoją kolej.

Z 113 zapisanych do szkoły podoficerskiej Strzelców wywołano 98-miu. Do nich dołączyła się cała kolumna przybyłych Drużyniaków. Odezwały się z szeregu nieśmiałe głosy protestu spośród ciszey, przerywana jedynie płaczem zebranej nieopodal placu publiczności. Dokonał się akt sformowania pierwszego oddziału wojska polskiego po stu kilkudziesięciu latach niewoli.

W 48 Rocznicę Narodzin I Kadrowej

Tyle o tej historycznej chwili powstania załóżka przyszłego Wojska Polskiego, widzianej oczyma

uczestnika tej chwili.

Takie to były narodziny Pierwszej Kompanii Kadrowej, która o świcie dnia 6 sierpnia 1914 roku, jako czołowa kolumna Legionów Polskich, na rozkaz ich Komendanta Józefa Piłsudskiego przekroczyła granicę rosyjską, idąc walczyć o wolność i niepodległość Polski.

Dziś w 48 rocznicę tej historycznej chwili czynu 6 sierpnia, w marszu oddziałów odrębnych organizacji a zespolonych braterstwem w Pierwszą Kompanię Kadrową, my, stojący poza Krajem i stanowiący obóz niepodległościowy, powinniśmy — jak oni wtedy — wymienić nasze odznaki organizacyjne na wspólny nam jeden znak braterstwa i jedności, mający jedyny cel, zmierzający do przywrócenia Polsce utraconej wolności i niepodległości.

Tylko zjednoczeni jednolitym, wspólnym wysiłkiem, odrzuciliśmy co nas dzieli, a zostawiliśmy co nas łączyć powinno wykrzesimy siłę potrzebną w tym przełomowym okresie dziejów w jakim przyszło nam żyć.

Pamiętajmy słowa Piłsudskiego:
KONIEC ROZBICIA WYSILKÓW.
Liga Niepodległościowa Polski
— Koło Chicago

Z Życia Stowarzyszenia Samopomocy

Prez. Rozmarek Gościem Honorowym Na Festynie Staropolskim

Na zaproszenie skierowane przez Zarząd Stowarzyszenia Samopomocy, mec. Karol Rozmarek, Prezes ZNP i Kongresu Polonii Ameryk., zgodził się przyjąć godność Gościa Honorowego Samopomocy na dorocznym Festynie Staropolskim Samopomocy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 9 września (pierwsza niedziela po Labor Day).

Mec. K. Rozmarek, jako Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej nieraz dawał wyraz stanowisku Polonii wobec komunistycznego reżymu w Polsce, oraz prób penetracji środowisk emigracyjnych przez agentów reżymu. Na Festynie, Prezes Rozmarek podzielił się z zebranymi uwagami na temat udziału uchodźstwa powojennego w rozwoju postawy ideowej Polonii wobec komunizmu. W ten sposób Festyn będzie okazją podkreślenia jedności całej Polonii wobec najważniejszej dla nas sprawy — pracy na rzecz uwolnienia Polski z jarzma komunistycznego.

Do takich należy także p. Marcelli Łozowicki, który w całości zajął się osiedleniem tutaj rodziny, którą podjął się sponsorować.

* * *

Jedyną nagrodą za kłopoty i starania jest dla pp. Kasprzyka i Łozowickiego, oraz ich małżonek, ludzka wdzięczność. Sceptycy wzruszą ramionami — że to kiepska waluta. A jednak poczucie spełnionego wobec naszych bliźnich i rodaków obowiązku daje to zadowolenie, którego w dolarach wyrazić się nie da.

I jeżeli ktoś z naszych czytelników chciałby sam mieć to zadowolenie — prosimy o skontaktowanie się ze Stowarzyszeniem — 1514 Milwaukee Avenue, Chicago 22, telefon HU 9-2250 listownie lub osobiście w soboty od godz. 5-8 wiecz. Pomocna dłoń jest zawsze potrzebna.

* * *

Echa Tygodnia Narodów Ujarmionych

Z inicjatywy Kongresmana Edwarda Derwińskiego. Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zj. uczciła Tydzień Narodów Ujarmionych, zapraszając przedstawicieli

S
N

12

KS

ład Orzeł Biały. Dopoki jednak nowy znaczek zostanie wam rozdany, rozkazuję abyście zamienili ze sobą wasze dawne odznaki, jako symbol zupełnej zgody i braterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech strzelcy przyją do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola, gdzie, mam nadzieję, znów nie najlżejszy cień różnicy między wami."

Wymiana Odznak

Po skończonym przemówieniu Piłsudski oddał swój znaczek naczelnikowi Drużyn Strzeleckich Burhardt-Bukackiemu a jego blaskę przypiął do swej maciejówki. Wielu z obecnych uczyniło to samo. Wzruszenie było powszechne i ogromne: niedawni przeciwnicy i współzawodnicy sciskali się ze łzami w oczach.

Po tym akcie wymiany odznak utworzono wspólne już szeregi ze wszystkich zgrupowanych w "Oleandrach" przyszłych żołnierzy polskich, przemaszzerowano po placu i znowu ustawiono ich w dwuszeręgu z bronią u nogi. Piłsudski chodził przed frontem oddziału z głową pochyloną założywszy jedną rękę za plecy a drugą za kłapę kurtki na piersiach. Zapadł nagle zmierzch. W cieniach tego zmierzchu majaczyły tylko twarze nieruchomo stojących strzelców i drużyniaków, których oczy śledziły pilnie za każdym ruchem ich przyszelego Komendanta.

o Sformowania I-go Oddziału jska Polskiego

Wtem Piłsudski podszedł do grupki oficerów, stojących na uboczu, i wydał jakiś rozkaz. Jeden z oficerów wystąpił przed front

ny. W ten sposób Festyn będzie okazją podkreślenia jedności całej Polonii wobec najważniejszej dla nas sprawy — pracy na rzecz uwolnienia Polski z jarzma komunistycznego.

* * *

Rodziny Uchodźcze z Niemiec Przyjeżdżają Do Chicago

Niema naogół tygodnia, żeby Polonia nie powiększyła się o polską rodzinę. W dużej większości są to rodziny uchodźcze, które po wielu latach koczowniczego życia w Niemczech, korzystają ze spóźnionej szansy osiedlenia się w Stanach i zapewnienia przynajmniej swoim dzieciom możliwości wykształcenia i wychowania w atmosferze wolności i wśród swojaków.

W pracach osiedlania rodzin uchodźczych Stowarzyszenie współpracuje najściślej z Polskimi Komitetem Imigracyjnym, którego oddział Chicagoski kierowany przez oddaną tym problemom Vice-Prezeską Wykonawczą, p. Annę Mi-goń, posiada spore tutaj osiągnięcia.

Z całą też przyjemnością notujemy fakty daleko idącej pomocy jakiej w opiece nad nowoprzybyłymi doznajemy od członków Stowarzyszenia, którzy sami kilkanaście lat temu stawiali tu swoje pierwsze kroki.

* * *

Do takich należy p. Stanisław Kasprzyk, który niezrażony przykładem rodziny, którą sponsorował, a która po przybyciu do Chicago zdecydowała się wrócić do Niemiec, podjął się opieki nad inną rodziną skierowaną do Chicago przez Polski Komitet Imigracyjny.

Echa Tygodnia Narodów Ujarzmionych

Z inicjatywy Kongresmana Edwarda Derwińskiego. Izba Reprezentantów Kongresu Stanów Zj. uczciła Tydzień Narodów Ujarzmionych szeregiem przemówień, dających wyraz trosce ustawodawców amerykańskich o losy narodów znajdujących się w jarzmie komunistycznej niewoli.

* * *

W związku z tym warto przypomnieć inicjatywę Kongresmana Daniela J. Flood (Pennsylvania) stworzenia Specjalnego Komitetu Kongresowego dla spraw Narodów Ujarzmionych. Zadaniem tego Komitetu byłoby stałe zbieranie informacji i studiowanie stosunków panujących w krajach bloku sowieckiego, oraz określanie sposobów i środków, jakimi Stany Zjednoczone mogą dopomóc tym krajom w ich dążeniu do odzyskania ich narodowej i indywidualnej wolności. Projekt ten, w formie House Resolution 211, złożony został już w roku ubiegłym. Z żalem należy stwierdzić, że wobec tendencji oficjalnej polityki amerykańskiej unikającej "drażnienia" Rosji Sowieckiej, małe są szanse, żeby stał się on rzeczywistością.

* * *

Tymniemniej projekt Kongresmana Daniela J. Flood, popierany między innymi przez dwóch republikańskich Kongresmanów z terenu Chicago: Edwarda Derwińskiego i Harolda R. Collier, zasługuje na całkowite poparcie ze strony Polonii. Kongresowy Komitet Narodów Ujarzmionych